

Stanowisko Kościoła katolickiego w sprawie wpisania prawa do aborcji do konstytucji

Projekt ustawy zainicjowany przez *Déi Lénk*, dotyczący wpisania prawa do aborcji do konstytucji, jest obecnie przedmiotem burzliwych dyskusji między zwolennikami i przeciwnikami tego przedsięwzięcia.

Jako motywy tej inicjatywy ustawodawczej podaje się powszechnie prawo kobiety do samostanowienia o swoim ciele oraz profilaktyczne zapobieganie ewentualnemu osłabieniu lub ograniczeniu praw kobiet w zakresie przerywania ciąży w nieokreślonej przyszłości. Jako przestrożę podaje się w tym kontekście przykłady Stanów Zjednoczonych i różnych krajów europejskich.

Kościół katolicki w Luksemburgu wypowiedział się przeciwko wpisaniu aborcji do konstytucji jako prawa podstawowego lub prawa wolnościowego („*liberté publique*”). Kościół podtrzymuje swoje stanowisko z powodów przedstawionych poniżej.

Zasadniczo każda osoba w każdym etapie swojego życia ma niezbywalną godność, również przed urodzeniem. Godność ludzka i ochrona życia są ze sobą nierozdzielnie związane.

Artykuł 12 konstytucji, zgodnie z którym godność ludzka jest nienaruszalna („*la dignité humaine est inviolable*”), odnosi się również do życia nienarodzonego, które tym samym zasługuje na szczególną ochronę. W dotychczasowym podejściu wychodzono od potrzeby ochrony płodu, który ma niezależne prawo do życia, tak że przerwanie ciąży było traktowane jako wyjątek, którego warunki i wykonanie zostały określone w ramach określonych przepisów prawnych.

Wpisanie tego prawa lub swobody publicznej do konstytucji prowadzi do zmiany paradygmatu etycznego i prawnego. Punktem wyjścia nie jest już bowiem potrzeba ochrony i prawo do życia rozwijającego się życia, które jest postrzegane i doceniane jako niezależna istota posiadająca własne prawa, ale samostanowienie kobiety o swoim ciele, od którego embriion jako odrębna istota ludzka nie różni się już zasadniczo. Prawo do życia nienarodzonego życia schodzi na dalszy plan w stosunku do prawa kobiety do samostanowienia.

W przypadku konfliktu ciążowego dochodzi do zderzenia dwóch dóbr prawnych: podstawowego prawa kobiety do samostanowienia i podstawowego prawa nienarodzonego dziecka do życia. Napięcie to jest charakterystyczne dla konfliktu ciążowego, który zawsze ma charakter ambiwalentny.

Jeśli postrzega się aborcję głównie w kontekście prawa do samostanowienia, nieuchronnie dochodzi do jednostronnego rozwiązania wspomnianego konfliktu dóbr.

Ludzie są nie tylko samostanowiącymi i odpowiedzialnymi za siebie jednostkami, ale w równym stopniu są również istotami relacyjnymi i społecznymi, podmiotami moralnymi, które ponoszą odpowiedzialność nie tylko za własne życie, ale także za życie innych. Jeśli potraktujemy to poważnie, to nawet w liberalnym społeczeństwie demokratycznym nie może chodzić wyłącznie o stworzenie ram prawnych, które pozwolą jednostce przede wszystkim samodzielnie realizować własne cele życiowe.

Z punktu widzenia polityki społecznej, a także prawa konstytucyjnego, istotne pozostaje uwzględnienie zarówno interesów i praw kobiet w ciąży, jak i fundamentalnego prawa do życia nienarodzonych dzieci. Konkretnie oznacza to stworzenie klimatu społecznego i odpowiednich warunków ramowych, które będą zachęcały wszystkich ludzi do świadomego i chętnego decydowania się na życie z dziećmi. Obejmuje to dalszą poprawę godzenia życia rodzinnego i zawodowego, partnerskie podejście do opieki nad dziećmi lub wsparcie dla samotnych rodziców, zapobieganie ubóstwu dzieci oraz równouprawnienie w miejscu pracy.

Zapisanie prawa do aborcji w konstytucji promuje logikę prawa silniejszego. Prawo do życia nienarodzonego dziecka jest lekceważone. Nie można pominąć ryzyka, że aborcja stanie się środkiem kontroli urodzeń, co można zaobserwować w wielu miejscach.

Powstaje konflikt z „Konwencją o prawach dziecka” (Konwencja ONZ o prawach dziecka), która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 1989 r. i ratyfikowana przez parlament w Luksemburgu w 1993 r. W art. 6 Konwencji o prawach dziecka stwierdza się: „(1) Państwa-Strony uznają, że każde dziecko ma wrodzone prawo do życia. (2) Państwa-Strony zapewniają w jak największym stopniu przetrwanie i rozwój dziecka”.

Konwencja nie precyzuje, czy prawo dziecka do życia istnieje już przed jego narodzinami; najwyraźniej nie udało się osiągnąć porozumienia w tej kwestii, które byłoby wiążące dla wszystkich Państw-Stron. Obowiązek zapewnienia „w jak największym stopniu” przetrwania i rozwoju dziecka, o którym mowa w ust. 2 art. 6, zwiększa jednak obowiązek uzasadnienia ze strony polityków, gdy chcą oni wprowadzić zmiany w konstytucji lub ustawodawstwie, które w niewielkim stopniu uwzględniają prawo dziecka do życia przed urodzeniem.

Kolejnym powodem dążenia do wpisania tego prawa do konstytucji są działania polityczne w innych krajach. Należy jednak z należytą powściągliwością zrozumieć sytuację w Wielkim Księstwie jako taką. W Luksemburgu żadna partia polityczna nie postawiła sobie za cel osłabienia, a tym bardziej zniesienia obowiązujących przepisów dotyczących przerywania ciąży. Planowana zmiana konstytucji nie znajduje się ani w umowie koalicyjnej, ani w programach wyborczych partii rządzących.

W wspomnianej debacie ścierają się (nie do pogodzenia) różne poglądy, argumenty i stanowiska. Jednostronne „rozwiązanie” kwestii aborcji nie rozwiązuje jednak ani indywidualnych konfliktów związanych z ciążą, ani kontrowersji społecznych. Konstytucja powinna w miarę możliwości odzwierciedlać społeczny konsensus w sprawie praw, które ma gwarantować.

Konsensus może polegać na pragnieniu, aby kobiety i ich partnerzy, którzy znaleźli się w sytuacji konfliktu związanego z ciążą, otrzymali niezbędne wsparcie, a społeczeństwo jako całość zyskało na stworzeniu warunków sprzyjających dzieciom. Cele te można zrealizować również bez zmiany konstytucji.